Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW PZPR

Nr 194 (2155) Piątek, 15. VIII. 1958 r. Cena 40 gr.

Fernandel na EXPO - 58

BRUKSELA (PAP) 14. 8.

Pojawienie się na terenie brukselskiej Wystawy Światowej sławnego komika francuskiego Fernandela, wzbudziło żywą sensację. Otoczył go natychmiast olbrzymi tłum zwiedzających. Trzeba było zmobilizować znaczne siły policji, aby popularny aktor mógł spokojnie obejrzeć wystawę.

NA ZDJĘCIU: przybyły do Nowego Jorku na sesję ONZ minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Gromyko opuszcza lotnisko w towarzystwie stałego delegata radzieckiego przy ONZ — Sobolewa. Fot. — CAF

Dalsze obrady Zgromadzenia Ogólnego NZ

Brytyjski minister Lloyd próbuje usprawiedliwić interwencję i wyraża nadzieję na porozumienie

NOWY JORK (PAP) 14. 8.

Na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 14 sierpnia w dalszym ciągu debaty nad problemami Bliskiego Wschodu zabrał głos brytyjski minister spraw zagranicznych, Selwyn Lloyd.

Poparł on propozycję prezydenta USA Eisenhowera i — podobnie jak Eisenhower — starał się usprawiedliwić interwencję zbrojną USA w Libanie i Wielkiej Brytanii w Jordanii, oświadczając, że rządy amerykański i brytyjski interweniowały na prośbę rządów tych krajów „o pomoc". Mówca uważa, że Zgromadzenie powinno wezwać sekretarza generalnego ONZ do podjęcia w porozumieniu z zainteresowanymi rządami odpowiednich kroków, aby **„przyczynić się do utrzymania niepodległości i integralności Libanu i Jordanii oraz stworzyć w ten sposób warunki, które umożliwiłyby wycofanie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii".**

W wypadku Jordanii, Selwyn Lloyd twierdził, iż rząd brytyjski interweniując w tym kraju kierował się altruistycznymi pobudkami, że wojska brytyjskie przybyły na terytorium tego państwa „bez żadnych własnych celów militarnych" i że zostaną one wycofane „jeżeli zażąda tego legalny rząd jordański lub jeżeli poczynione będą właściwe kroki dla uchronienia Jordanii od groźby z zewnątrz". Mówca nie sprecyzował o jakie kroki mu chodzi, ani też nie podał żadnego przybliżonego terminu wycofania wojsk brytyjskich.

W swoim przemówieniu Selwyn Lloyd polemizował z tezami radzieckiego ministra spraw zagranicznych Gromyki, ale dodał: **„Niemniej jednak żywię nadal nadzieję, że nasza dyskusja nad problemami Bliskiego Wschodu na obecnej sesji nadzwyczajnej prowadzona będzie w ten sposób, że da konstruktywny wynik. Ufam, że jesteśmy w stanie doprowadzić do rozwiązań nadających się do przyjęcia".**

(Pierwsze relacje i nasz komentarz — patrz str. 2).

„Sejm" działaczy KSR zakończył obrady

Przemówienie Ignacego Logi-Sowińskiego

WARSZAWA (PAP) 14. 8.

W dniu 13 bm. zakończyła się w Warszawie dwudniowa krajowa narada Konferencji Samorządów Robotniczych.

W dyskusji w ciągu dwu dni narady zabrało głos 34 mówców, 13 zapisanych do głosu zrezygnowało z trybuny ze względu na późną porę.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący CRZZ *Ignacy Loga-Sowiński.*

Po analizie pracy samorządów robotniczych różnych zakładów i gałęzi przemysłu — mówił Ignacy Loga-Sowiński — można wnioskować, że samorząd robotniczy wywiera coraz większy wpływ na sprawy gospodarcze przedsiębiorstw oraz w zakresie kontroli społecznej. Rośnie udział robotników i inteligencji technicznej w omawianiu i rozstrzyganiu spraw przedsiębiorstwa. Narada potwierdziła również słuszność koncepcji powołania samorządów robotniczych, które bardziej wiążą załogi z zakładami pracy. Więź ta jest gwarancją, że autorytet samorządów robotniczych będzie wzrastał.

Jest jeszcze wiele braków i niedociągnięć w organizowaniu konferencji, w realizacji uchwał — wykazała to przecież narada — ale samorząd robotniczy ma przed sobą szerokie perspektywy.

W kilku wystąpieniach dyskusyjnych podejmowany był problem rady robotniczej lub jej prezydium, jako organu wykonawczego, działającego w okresie pomiędzy konferencjami samorządu robotniczego. Zagadnienie to jednak nie zostało omówione wyczerpująco. W okresie między sesjami KSR, który obejmować może kilka miesięcy, rada robotnicza lub jej prezydium powinny się zajmować różnymi bieżącymi sprawami zakładu i załogi. Zadaniem rady robotniczej jest też nadzór nad realizacją uchwał KSR oraz współpraca z dyrektorem zakładu, kierującym jednoosobowo przedsiębiorstwem.

W dyskusji wielokrotnie zwracano uwagę na konieczność wydania ustawy sejmowej o samorządzie robotniczym. Przewiduje się, że projekt tej ustawy zostanie we wrześniu oddany pod publiczną dyskusję i uchwalony przez Sejm podczas sesji jesiennej.

W tym roku odbędzie się kampania wyborcza do rad robotniczych, których dwuletnia kadencja upływa — powiedział na zakończenie mówca. — Można mieć nadzieję, że ludzie z prawdziwego zdarzenia, którzy trafili do rad robotniczych będą ponownie wybrani; że wejdą nowi ludzie z dużymi umiejętnościami i zapałem do pracy, a odpadną ci, którzy odsunęli się od pracy społecznej w samorządzie robotniczym lub opacznie ją pojęli.

W XV rocznicę powstania w Getcie Białostockim

W sobotę, 16 sierpnia, przypada XV rocznica powstania w getcie białostockim. Tego dnia o godz. 12 odbędzie się odsłonięcie pamiątkowej tablicy na byłym placu Synagogi, w której 17 lat temu hitlerowcy spalili żywcem 3 tysiące Żydów. Tablica będzie wmurowana na gmachu Domu Prasy przy ul. Wesołowskiego 1.

Na miejscach straceń Żydów i na cmentarzu getta przy ul. Żabiej zostaną złożone tego dnia wieńce.

Uroczysta akademia składająca się z części oficjalnej i artystycznej odbędzie się w Teatrze im. Al. Węgierki o godz. 18.

Wielka katastrofa lotnicza nad Atlantykiem

LONDYN (PAP) 14. 8.

W czwartek przed południem samolot pasażerski „Super-Constellation" (należący do holenderskich linii lotniczych KLM), na którego pokładzie znajdowało się 99 osób, runął do Atlantyku w odległości około 220 km od wybrzeży Irlandii.

Przypuszcza się, że bezpośrednio przed spadnięciem do oceanu samolot napotkał na swej drodze silną burzę.

Gdy w czwartek po południu pilot jednego z samolotów przeszukujących od rana północny Atlantyk zauważył na wodzie szczątki „Super - Constellation" oraz łodzie ratunkowe z nieruchomymi postaciami na pokładzie i podał przez radio współrzędne miejsca katastrofy, pospieszyły tam z pełną szybkością kutry patrolowe z Irlandii oraz dwa okręty wojenne: brytyjski i kanadyjski. Niewiele było jednak nadziei, aby ktokolwiek z ludzi, którzy lecieli „Super - Constellation" zdołało się uratować.

Podatek od lokali i podatek miejski nie będą w tym roku podwyższone

WARSZAWA (PAP) 14. 8.

W związku z informacjami niektórych dzienników, że podniesienie czynszów za nadwyżki powierzchni lokalowej spowoduje zwiększenie również podatku od lokali i podatku miejskiego, przedstawiciel PAP uzyskał wyjaśnienie w tej sprawie w Ministerstwie Finansów.

Wiadomości te, jak się okazuje nie były prawdziwe. Minister Finansów wydał zarządzenie o zaniechaniu poboru podatku od lokali i podatku miejskiego od zwiększonych czynszów za nadwyżkę powierzchni mieszkaniowej. Zarządzenie to ukaże się w najbliższym numerze Monitora Polskiego.

15-letni plan rozwoju radiofonii, telewizji, telegrafii

★ Na 100 mieszkańców - 9 telewizorów

★ 2 mln telefonów w ciągu 15 lat

★ Pierwsze centrale elektronowe

Jak dowiaduje się Agencja Robotnicza, w Ministerstwie Łączności opracowano założenia planu perspektywicznego na lata 1961—75. Jednym z zasadniczych założeń planu jest intensywny rozwój telefonii miejscowej, instalowanie aparatów telefonicznych w mieszkaniach prywatnych. W roku 1975 przypadać powinno na 100 osób 6—7 abonentów telefonicznych. Realizacja tego założenia wymaga zainstalowania w ciągu 15 lat 2 milionów telefonów. Mimo że jest to zadanie bardzo wysokie i trudne, w roku 1975 Polska nie osiągnie jeszcze średniego światowego wskaźnika gęstości telefonicznej.

Przewiduje się, że w mniejszych miejscowościach dzięki automatyzacji central. zlikwidowane zostaną ograniczenia czasu obsługi publiczności. W telefonii międzymiastowej nastąpi radykalne polepszenie stanu

★ Ciąg dalszy na str. 3

Ministerstwo Oświaty ustaliło termin rozpoczęcia roku szkolnego

WARSZAWA (PAP) 14. 8.

Termin rozpoczęcia nowego roku nauki — 1958/59 w szkołach podstawowych, w liceach ogólnokształcących, liceach pedagogicznych, szkołach zawodowych, miejskich szkołach podstawowych dla pracujących i liceach ogólnokształcących dla pracujących ustalono na dzień 2 września. W studiach nauczycielskich nowy rok szkolny rozpocznie się 8 września, w ogólnokształcących liceach korespondencyjnych 6 września br.

Fryderyk Joliot-Curie nie żyje

W czwartek, 14 sierpnia 1958 roku zmarł w Paryżu jeden z największych uczonych świata i równocześnie jeden z najwybitniejszych światowych działaczy pokoju — Fryderyk Joliot-Curie.

*

Syn uczestnika Komuny Paryskiej, Fryderyk Joliot urodził się w Paryżu 19 marca 1900 roku. W 1923 roku ukończył on fakultet fizyki. Od 1925 roku zaczął pracować w Paryskim Instytucie Radowym pod kierownictwem Marii Curie-Skłodowskiej. W 1926 r. ożenił się z córką polskiej uczonej, Ireną Curie. Od tego czasu przyjął nazwisko Joliot-Curie.

Fryderyk i Irena Joliot-Curie byli przez całe życie najbliższymi współpracownikami, przyjaciółmi i towarzyszami w walce o pokój i postęp świata.

W dniach największego terroru hitlerowskiego we Francji, w 1942 roku Fryderyk Joliot-Curie wstąpił do nielegalnej wówczas i prześladowanej „partii rozstrzelanych", Francuskiej Partii Komunistycznej, której członkiem pozostał aż do śmierci.

Po wojnie Joliot-Curie staje się niestrudzonym bojownikiem o pokój. Od 1949 roku jest On przewodniczącym Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrony Pokoju a od 1951 — przewodniczącym Światowej Rady Pokoju, wybranym na Kongresie Pokoju w Warszawie. W tymże roku zostaje laureatem Międzynarodowej Nagrody za Utrwalanie Pokoju Między Narodami.

Jan Kiepura przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP) 14. 8.

Jak się dowiadujemy, 17 bm. przybyć ma do Warszawy Jan Kiepura. Przyleci on samolotem holenderskich linii lotniczych KLM.

Będzie to pierwsza wizyta tego popularnego śpiewaka w kraju po wojnie.

Jutro znajdziesz w naszej gazecie

„CZYJA KRZYWDA?" — reportaż pokazujący ciekawe kulisy zatargu księdza proboszcza J. Kaczyńskiego ze swą gospodynią;

„SIERPNIOWE NOCE" — artykuł zawierający nowe szczegóły na temat powstania w getcie białostockim;

„NA ZGLISZCZACH NIEZDOBYTEJ FORTECY" — interesujący fotoreportaż o historii starej fortecy carskiej koło Osowca;

„MAŁA ENCYKLOPEDIA TYSIĄCLECIA BIAŁOSTOCCZYZNY" — pierwszy duży odcinek ciekawych danych z historii Białostocczyzny;

„DESANT DALNYJ" — kolejny odcinek pasjonującej opowieści Omiljanowicza, pokazujący dramatyczne szczegóły przeprawy grupy dywersyjnej przez Puszczę Białowieską;

ORAZ

recenzję z nowej sztuki w teatrze białostockim, wywiad z przewodniczącym Prez. WRN i szereg innych, ciekawych pozycji.

ZE SPORTU

Wyniki meczów o mistrzostwo I ligi

W rozegranych wczoraj kolejnych spotkaniach o mistrzostwo pierwszej ligi padły następujące wyniki: Polonia Bytom — Legia Warszawa 2:1, Gwardia Warszawa — Lechia Gdańsk 2:1, Górnik Zabrze — Polonia Bydgoszcz 8:0, Cracovia — Wisła 1:1, Ruch Chorzów — Budowlani Opole 2:1, ŁKS — Stal Sosnowiec 7:0.

Największa na świecie...

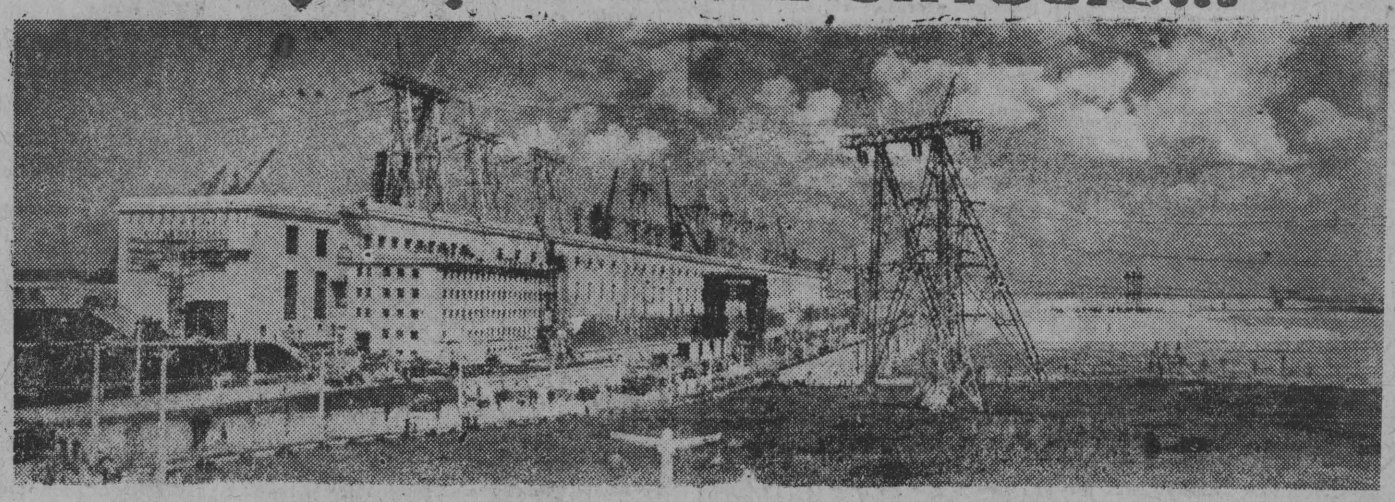

Widok największej na świecie elektrowni wodnej w Kujbyszewie, oddanej przed kilku dniami do użytku. Fot. — CAF

Nasz komentarz

PROBLEM NR 1

Środowe posiedzenie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ przyniosło wyjaśnienie stanowisk USA i ZSRR w sprawie problemów Bliskiego Wschodu. Wspólną cechą zarówno wystąpienia prezydenta Eisenhowera jak i przemówienia ministra Gromyki był spokojny umiarkowany ton. Należy także zwrócić uwagę, że w podobnym tonie utrzymana jest rezolucja radziecka w sprawie wycofania obcych wojsk z Bliskiego Wschodu. Uwzględnia ona zarówno interesy krajów arabskich jak i stanowisko Sekretariatu Generalnego ONZ.

Dlaczego prezydent Eisenhower aż osobiście pofatygował się przybyć na sesję ONZ?

Po przeczytaniu przemówienia wygłoszonego przez Eisenhowera przed Zgromadzeniem Ogólnym widać jasno, że chciał on użyć swego autorytetu dla usprawiedliwienia interwencji na Bliskim Wschodzie.

Jaką metodą posłużył się prezydent USA, aby ten cel osiągnąć?

Otóż Eisenhower przedstawił tzw. konstruktywną część amerykańskiego programu rozwiązania problemów Bliskiego Wschodu. Jakkolwiek niektóre punkty tego programu zasługują na uwagę (np. propozycja dotycząca pomocy ekonomicznej dla państw arabskich), to jednak w całości program ten obliczony jest na odwrócenie uwagi Zgromadzenia Ogólnego od sprawy najważniejszej — wycofania wojsk USA i W. Brytanii z Libanu i Jordanii. Inna byłaby wartość niektórych punktów programu USA, gdyby zgodziły się one wycofać swoje wojska z Bliskiego Wschodu, a inna jest w obecnych warunkach kiedy dwa państwa arabskie są faktycznie okupowane przez obce wojska.

Eisenhower próbował także bezpośrednio usprawiedliwiać interwencję na Bliskim Wschodzie, twierdząc, że lądowanie wojsk USA w Libanie zgodne jest z Kartą ONZ. Próbie wytłumaczenia interwencji zbrojnej służyło także powtórzenie przez prezydenta USA wersji o rzekomej „pośredniej agresji" ze strony Zjednoczonej Republiki Arabskiej i ZSRR na Bliskim Wschodzie. Z tego wszystkiego wynika, że Stany Zjednoczone chcą za wszelką cenę utrzymać swoje wojska w Libanie.

Przemówienie radzieckiego ministra spraw zagranicznych Gromyki było głównie poświęcone sprawie natychmiastowego wycofania obcych wojsk z Bliskiego Wschodu. Ustosunkowując się do propozycji Eisenhowera w sprawie pomocy ekonomicznej dla państw arabskich Gromyko stwierdził co prawda, że zasługuje ona na uważne rozpatrzenie, ale wskazał jednocześnie, że najpierw trzeba załatwić sprawę najważniejszą — wycofanie obcych wojsk z Bliskiego Wschodu.

Aby przekonać się o tym, że pozostawanie wojsk amerykańskich i brytyjskich w Libanie i Jordanii jest rzeczywiście problemem nr 1, przypomnijmy kiedy to sytuacja na Bliskim Wschodzie gwałtownie się zaostrzyła i zaczęła zagrażać wojną światową. Czy po wybuchu powstania w Libanie? Nie. Nawet bezpośrednio po rewolucji w Iraku nie było jeszcze tak „gorąco". Dopiero gdy wojska amerykańskie zaczęły lądować w Libanie, a brytyjskie w Jordanii, sytuacja stała się groźna.

Od tego czasu nic się nie zmieniło, poza symbolicznym, obliczonym na efekt wycofaniem z Libanu jednego batalionu amerykańskiej piechoty morskiej. Główna przyczyna napięcia pozostała. Dlatego też nadzwyczajna sesja ONZ, której celem jest przecież zażegnanie bliskowschodniego konfliktu, powinna przede wszystkim rozpatrzyć właśnie sprawę natychmiastowego wycofania wojsk USA i W. Brytanii z zagrożonego rejonu.

W-Z

Po pierwszym dniu debaty

NOWY JORK (PAP) 14. 8.

Po pierwszym dniu merytorycznej debaty w Zgromadzeniu Ogólnym nad sytuacją bliskowschodnią, w kulinarach ONZ panuje ostrożny optymizm. Uważa się również, iż nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ daje możliwość szefom poszczególnych delegacji do oficjalnych i nieoficjalnych rozmów.

W stolicach zachodnich, zwłaszcza w Londynie oceniono pozytywnie pierwszy dzień dyskusji w Zgromadzeniu. Brytyjskie koła rządowe oficjalnie przyjęły z zadowoleniem przemówienie Eisenhowera. W podobnym duchu ustosunkowała się do tego przemówienia brytyjska prasa prawicowa. Szereg jednak dzienników w dalszym ciągu domaga się, aby Amerykanie i Anglicy wycofali swoje wojska z Libanu i Jordanii. Labourzystowski „Daily Herald" pisze np., że prezydent Eisenhower dobrze przedstawił politykę zachodnią wobec Bliskiego Wschodu, domaga się jednocześnie niezwłocznego wycofania wojsk amerykańskich i angielskich z Bliskiego Wschodu.

Gabinet de Gaulle'a nie wypowiedział się dotychczas oficjalnie na temat 6-punktowego planu Eisenhowera wobec Bliskiego Wschodu. Jak podaje Reuter, koła rządowe przyjęły przychylnie ten plan. W Paryżu w dalszym ciągu wysuwa się ideę zwołania konferencji na szczycie oraz stwierdza się, że żadna polityka nie przyniesie stabilizacji na Bliskim Wschodzie o ile do współpracy nie zostanie włączony Związek Radziecki.

Przemówienie Gromyki — stwierdza dzisiejsza „Humanite" — świadczy, iż Związek Radziecki dąży do pokojowego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Radio kairskie podało wczoraj wieczorem przemówienie Eisenhowera w 2-minutowym streszczeniu. Przemówienie Gromyki, który domagał się niezwłocznego wycofania wojsk amerykańskich i brytyjskich z Libanu i Jordanii, zajęło w programie radia kairskiego 15 minut. Radio podało, że Gromyko i Fawzi byli oklaskiwani przez Zgromadzenie Ogólne, nie wspominało natomiast o aplauzie dla prezydenta Eisenhowera.

Agencja „France Presse" donosi z Rzymu, iż włoskie koła oficjalne z zadowoleniem przyjęły wysunięty przez Eisenhowera projekt udzielenia pomocy gospodarczej krajom Bliskiego Wschodu. Włochy — jak stwierdzono w tych kołach — gotowe są wnieść swój wkład do międzynarodowej agencji gospodarczej dla Bliskiego Wschodu.

Komentator radia bagdadzkiego stwierdził wczoraj, że wolne kraje arabskie podtrzymują jednomyślnie projekt rezolucji złożony w Zgromadzeniu Ogólnym NZ przez delegację radziecką.

Kto naprawdę uprawia „pośrednią agresję"?

MOSKWA (PAP) 14. 8.

Korespondent „Izwiestii" w Kairze, Kondraszow, doniósł 14 bm. co następuje:

Dobrze poinformowane źródła zakomunikowały waszemu korespondentowi niektóre fakty świadczące o uprawianiu wrogiej propagandy radiowej przeciwko Zjednoczonej Republice Arabskiej, jej polityce i jej przywódcom. W chwili obecnej uprawia taką propagandę prócz Głosu Ameryki, BBC i radia Ammanu 11 nielegalnych rozgłośni radiowych na Bliskim Wschodzie.

Korespondent wskazuje, że te audycje radiowe wzywają do obalenia prawowitego rządu Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Zmierzają one do podważenia zaufania narodów do polityki rządu ZRA i z reguły zawierają nikczemne obelgi pod adresem prezydenta Nassera i innych przywódców republiki.

Fakty te — kontynuuje korespondent „Izwiestii" — dobitnie wykazują, kto w rzeczywistości dopuszcza się pośredniej agresji przy pomocy propagandy radiowej. Dziś, gdy Dulles i jego kompani krzyczą o „pośredniej agresji", arabska opinia publiczna przypomina obłudnikom waszyngtońskim i londyńskim o jedenastu nielegalnych rozgłośniach radiowych, których „opiekunowie" od dawna już zostali ujawnieni.

Udawał... księdza

KRAKÓW (PAP) 14. 8.

Do proboszcza we wsi Medrzechów pow. Dąbrowa Tarnowska przyszedł ostatnio Józef Tokarczuk, podając się za księdza. Swym zachowaniem i wyglądem szybko ujął niczego nie podejrzewającego proboszcza i parafian. Sytuacja zaczęła się komplikować w jedną z niedziel, kiedy Tokarczuk zaczął odprawiać mszę, mając do pomocy jako ministranta — kleryka. Kleryk zauważył, że nowy ksiądz odprawia nabożeństwo jakoś inaczej, często się myli i nie bardzo sobie radzi... z łaciną.

W kościele doszło więc najpierw do uwag, szeptów, następnie zaś ośmielony kleryk zwrócił publicznie Tokarczukowi uwagę na nieprawidłowości i pomyłki dokonywane w celebrowaniu. Tego ten ostatni nie mógł nerwowo wytrzymać i prosto od ołtarza... — zbiegł. Za nim zaś podążyli wierni.

Fałszywego księdza złapano nad Wisłą w chwili, gdy chciał opuścić „niegościnny" Medrzechów, udając się do woj. kieleckiego skąd zresztą pochodzi. Rozsierdzeni na Tokarczuka parafianie byliby go poturbowali, gdyby nie interwencja MO.

POGODA

W PIĄTEK — według przewidywań PIHM — ma być zachmurzenie z niewielkimi opadami. Temperatura 20—25 st.

W SOBOTĘ pogoda nie ulegnie zasadniczej zmianie.

„Nigdy więcej Hiroszimy!"

Dziesiątki tysięcy ludzi zebrało się w Parku Pokoju w Hiroszimie, by uczcić pamięć ofiar wybuchu pierwszej bomby atomowej i wyrazić swą wolę pokoju na całym świecie.

NA ZDJĘCIU: fragment uroczystości.

Fot. — CAF

Pod hasłem „Nigdy więcej Hiroszimy" odbyły się w Berlinie zachodnim demonstracje, zorganizowane przez młodzież w 13 rocznicę zrzucenia bomby atomowej na miasta japońskie.

Fot. — CAF

Zmiany w sądownictwie

WARSZAWA (PAP) 14. 8.

Rada Państwa powołała sędziego Sądu Najwyższego — **Zygmunta Opuszyńskiego** na stanowisko prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego.

Dotychczasowy prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego — **Stefan Kurowski** został powołany na stanowisko jednego z prezesów Sądu Najwyższego.

Ósma ofiara wypadku w Tyszowcach

LUBLIN (PAP) 14. 8.

W klinice chirurgicznej I Państwowego Szpitala Klinicznego w Lublinie zmarła 32-letni Stefania Byk — ósma śmiertelna ofiara tragicznego wypadku w kościele w Tyszowcach.

Święto Ludowej Korei

Życzenia z Polski

Z okazji 13 rocznicy wyzwolenia Korei, Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i minister Spraw Zagranicznych Adam Rapacki wysłali depeszę do przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D Coj Jon Gena, do przewodniczącego Gabinetu Ministrów Kim Ir Sena i do ministra Spraw Zagranicznych KRL-D Nam Ira.

W depeszy czytamy m. in: „W dniu święta narodowego życzymy narodowi koreańskiemu dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu i w walce o pokojowe zjednoczenie Korei".

Zmarła najstarsza obywatelka Francji

PARYŻ (PAP) 14. 8.

We Francji zmarła Marie Langlois licząca 107 lat. Zmarła była najstarszym człowiekiem, żyjącym w tym kraju.

Nerwowy prezydent

NOWY JORK (PAP) 13. 8.

Jak donoszą ze stolicy Gwatemali, Ciudad Gwatemala, prezydent tej republiki Ydigoras Fuentes, niezadowolony z artykułu o Gwatemali, który ukazał się na łamach „New York Times", wezwał do swego gabinetu korespondenta tego dziennika, J. Vielmana i spoliczkował go w obecności kilkunastu osób.

Zarząd Stowarzyszenia Dziennikarzy Gwatemalskich opublikował kategoryczny protest przeciwko podobnemu „ograniczaniu wolności prasy".

Listy z najmłodszej republiki (2)

Obalono sojusz dziki i bezwzględny

[Od stałego korespondenta AR z Kairu]

W dzielnicy koło Bab El Wastani znajduje się wiele małych zakładów przemysłowych. W jednym z nich przeprowadziłem wywiad z Hassanem Ibn Czatocza. Kiedy wszedłem do niewielkiej hali, Hassan spawał metalowe ramy okienne. Robił to sprawnie. Towarzysze powiedzieli mu, że chcę z nim porozmawiać. Weszliśmy do kantorka. Pytam ile lat pracuje. Cztery. Brak mu jeszcze roku do tytułu wykwalifikowanego spawacza. Ile godzin dziennie pracuje? Osiem. Ile zarabia? Cztery dynary miesięcznie. Ile ma lat? Dziewięć. Opowiedzieć coś o rodzinie? Jest matka, ojciec — szofer na ciężarówce, dwie siostry i nas czterech braci. Dwóch się uczy, a dwóch pracuje. Czytać i pisać? Nie, nie umie. A czym chciałby być w życiu? Dobrym robotnikiem. „Popatrz widzisz tam za oknem dzieci grają w piłkę. Czy nie wolałbyś grać z nimi zamiast tutaj pracować?" Hassan zastanawia się nad odpowiedzią. Jeszcze raz mu tłumaczę moje pytanie. Wreszcie odpowiada: „ale ja nie jestem dzieckiem".

Zaproszono mnie potem na obiad do kantyny robotniczej. Mówię towarzyszom związkowym, że jestem wstrząśnięty wywiadem przeprowadzonym z dzieckiem. Kiwają smutno głowami i mówią, że praca dzieci jest zjawiskiem powszechnym w Iraku. Sytuacja Hassana jest jeszcze dobra. Pracuje tylko 8 godzin. Normalnie dzieci pracują 10 lub 12 godzin i są wyrzucane z pracy przed uzyskaniem kwalifikacji. W tkalniach słynnych perskich dywanów, które produkuje się również w Iraku, przyjmuje się do pracy dzieci 4-letnie, gdyż mają małe paluszki, którymi mogą lepiej przetykać osnowę niż osoby dorosłe. Gdy dojdą do 10 lat, palce ich grubieją i wtedy wyrzuca się je z warsztatu. Mówię im też, że uderzyły mnie przyjazne stosunki z właścicielem warsztatu (który zresztą pomagał mi w rozmowie z Hassanem jako tłumacz...), to przecież nie jego wina — odpowiadają. Nie może mu płacić więcej, bo by zbankrutował. Trzeba cały ustrój zmienić.

*

Moje drugie spotkanie z feudalizmem odbyło się w północnym Iraku, koło prastarej Niniwy, która po arabsku zwie się Nebi Junes. Przejeżdżaliśmy koło wioski wyjątkowo biednej. Przy drodze stali jej wychudzeni mieszkańcy, a naokoło rozciągał wypalony słońcem step. Pytam szofera o przyczyny tej nędzy. Szejk zabiera 70 procent zbiorów. A nie ma buntów przeciwko temu? Nie. Szejk utrzymuje własne, dobrze uzbrojone bandy. Nikt nie wykręci się od płacenia tyle, ile szejk zażąda. Prawie w całym Iraku szejkowie mają swoje prywatne wojsko... myślę, że przed reformą rolną trzeba będzie najpierw rozbroić szejków.

Poza tym świadomość fellahów - chłopów jest na ogół niska. 70 procent ludności Iraku — to analfabeci. Wśród chłopów procent ten sięga 90. Oddziaływać politycznie można na nich jedynie przez słowo mówione. Z Kairu zostało zaproszonych w tym celu do Bagdadu dwu egipskich speakerów radiowych.

Narodziny ruchu chłopskiego datują się od niedawna. A zupełnie niedawno w miejscowości Al Dewanije, między Bagdadem a Bossora, komuniści utworzyli komitet chłopski, który zorganizował — na miesiąc przed rewolucją — pierwszy strajk. Chłopi wysunęli żądanie dzielenia plonów pół na pół. Zasadę tę obecnie zalegalizował rząd republiki. Wówczas jednak szejkowie wezwali policję i poszczuli na chłopów własne bandy. Chłopi nie ustąpili. Polała się krew. W dniach rewolucji komitet chłopski w Al Diwanije odegrał poważną rolę, zwracając się z apelem do żołnierzy pochodzących ze wsi oraz aresztując stacjonujący w okolicy sztab jednej z formacji wojskowych, która chciała wystąpić przeciwko rewolucji. Nazwa Al Diwanije jest dziś sławna w całym kraju: po raz pierwszy udało się tam chłopom przełamać feudalne więzy.

*

Trzecie spotkanie z feudalizmem miałem na północ od Mossulu. Zajechaliśmy tam do wioski Kurdów. Kurdów poznaje się nie tylko po nieco odmiennym stroju. Poznaje się ich przede wszystkim... po górach. Gdzie zaczynają się góry, tam kończą się wioski arabskie, a zaczynają kurdyjskie. Łączy ich wprawdzie ta sama religia, ale dzieli inne pochodzenie rasowe. Różnica nieistotna, ale nader często w przeszłości wykorzystywana przez wszystkich, którzy chcieli siać zamęt w tej części świata. I jeszcze jedna cecha ich wyróżnia — fanatyczne umiłowanie wolności. Kurdów trudno na dłuższy czas ujarzmić. Ujarzmili ich tylko własni szejkowie, strzegący pilnie tradycji szczepowych, dających im absolutną niemal władzę nad swymi klanami.

Byłem świadkiem jak żołnierze przybyli do wioski kurdyjskiej koło Korsabad i pouczali mieszkańców o zniesieniu przez rząd ustawodawstwa szczepowego. Do tej pory szef okręgu, którym był zazwyczaj szejk arabski lub kurdyjski, miał prawo decydować, w oparciu o jakie normy prawne będzie sądzony spór. Czy o kodeks prawa cywilnego irackiego, tureckiego lub perskiego, czy też w oparciu o prawo zwyczajowe, czy wreszcie o procedens znany np. ze starych przypowieści ludowych. W konsekwencji prowadziło to do zupełnej samowoli, która połączona z przekupstwem, stawała się gwałtem. Zdarzało się ponoć jeszcze do niedawna, że pod byle pretekstem całe rodziny były skazywane na wygnanie na pustynię, a ziemie ich zagarniał szejk. A wszystko to razem działo się pod bokiem Iraq Petroleum Company. Rejony rafinerii IPC w Mossulu i Kirkucie sąsiadują z Kurdystanem: sojusz najbardziej bezwzględnego z monopoli z dzikim prymitywnym feudalizmem.

Dlatego w rewolucji irackiej walka o wyzwolenie kraju spod dominacji brytyjskiej musiała połączyć się nierozdzielnie z walką o zniesienie feudalizmu.

RYSZARD WOJNA

KRONIKA PARTYJNA

ŁOMŻA

Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR w Łomży na ostatnim swym posiedzeniu dokonała oceny działalności handlu miejskiego.

O ile w ubiegłym roku osiągnięto 700 tysięcy złotych zysku, o tyle już w pierwszym półroczu br. zysk handlu miejskiego przekroczył 1 milion złotych. Coraz sprawniejsza obsługa, estetyczniejszy wygląd sklepów, zmniejszająca się ilość mank i skarg na sprzedawców świadczy o coraz sprawniejszej i lepszej działalności placówek handlu miejskiego w Łomży.

Ponadto egzekutywa Komitetu Powiatowego zajmowała się sprawami kadrowymi Inspektoratu Szkolnego oraz zatwierdziła przyjęcie w poczet kandydatów partii trzech chłopów.

ZAMBRÓW

W Zambrowie egzekutywa Komitetu Powiatowego na posiedzeniu swym wysłuchała informacji o pracy Ligi Kobiet w pow. zambrowskim oraz informacji o rozdysponowaniu gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi.

Początek – na jaki nas stać

Pierwsza cegła z łomżyńskiej cegielni na potrzeby własne

Gdy mowa o nowej inwestycji, na przykład o budowie cegielni, to najczęściej zwykliśmy ją widzieć na miarę dzisiejszych dni. A więc zbudowaną z rozmachem, być może z fantazją, według nowej techniki. Toteż ogarnąć nas musi nie lada zdziwienie i zakłopotanie, gdy zetkniemy się oko w oko z czymś zupełnie odmiennym.

W Cydzynie — wsi leżącej niedaleko Łomży — ruszyła produkcja cegły uruchomiona przez spółdzielnię. Jak wiadomo, członkami tej spółdzielni są obywatele społeczeństwa łomżyńskiego — mieszkańcy wsi i miasta. Skupia ona obecnie około 2.500 członków, a łączne ich udziały (wkłady) sięgają 140 tys. zł.

W Cydzynie jednak, gdzie przystąpiono do produkcji cegły, nie dostrzeżesz, Czytelniku, pieca do wypalania cegły, suszarni i tym podobnych urządzeń, składających się na nową cegielnię. Po prostu wszystko się tu sprowadza do kilku prymitywnych urządzeń, a więc konnej mieszarki do gliny, drewnianych form i rozkopanego terenu.

Czyżby inicjatorzy budowy wielkiej nowoczesnej cegielni mieli zamiar wytwarzać cegłę ręcznym, prymitywnym sposobem? Nic podobnego!

W rozmowie z tow. Winko, sekretarzem Powiatowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych, pełniącym jednocześnie społeczną funkcję prezesa spółdzielczej cegielni, dowiadujemy się ciekawych rzeczy. Mianowicie zbudowanie cegielni nie jest proste. Potrzeba do tego odpowiedniej ilości pieniędzy, materiałów budowlanych i urządzeń. Cegielnia taka jednak powstanie.

W tej chwili przystąpiono już do formowania cegieł ręcznym sposobem. Cegła ta zostanie użyta do budowy niezbędnych urządzeń, a przede wszystkim pieca dla nowej cegielni. Jednocześnie kierownictwo cegielni znajdującej się w budowie, nawiązało szereg kontaktów z instytucjami, które mogą pomóc.

Między innymi Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Białymstoku zgodził się wysłać na teren budowy grupę mierniczych - geologów, którzy sporządzą dokumentację geologiczną. Po prostu chodzi o to, aby przekonać się, czy zasoby gliny w Cydzynie będą dostateczne, aby można uruchomić masową produkcję cegły obliczoną na 5—7 milionów sztuk rocznie.

Prowadzi się również rozmowy z właścicielami gruntów odnośnie wykupu od nich ziemi przewidzianej pod budowę cegielni.

— Jeśli dobrze pójdzie, to jeszcze w tym roku przystąpimy do budowy cegielni — mówi tow. Winko. Dokumentację techniczną mamy już zapewnioną. Otrzymaliśmy ją od przedsiębiorstwa terenowego w Łomży. Zamawiamy też maszyny do produkcji cegły, będą to automaty. Robimy wszystko, ażeby inicjatywa podjęta wiosną mogła jak najszybciej zostać w pełni zrealizowana...

Dziś jeszcze nie ma w Cydzynie komina i murów nowej cegielni. Ale być może już w przyszłym roku produkcja cegły ruszy tutaj pełną parą. Takiego zdania są jej inicjatorzy i kierownicy (c)

Ochotnicze hufce pracy

Poza Bieszczadami Ochotnicze Hufce Pracy spotkać możemy na terenie woj. wrocławskiego przy pracach związanych z zagospodarowaniem rejonu Zgorzelca i Turowa, gdzie trwa rozbudowa odkrywkowej kopalni węgla i powstaje wielka elektrownia. NA ZDJĘCIU: V Ochotniczy Hufiec Pracy ZMS przy budowie bocznicy kolejowej do Mikułowa.

CAF — fot. Kondracki

Po nitce do kłębka...

Sprawcy morderstwa wykryci i osadzeni w więzieniu

3 sierpnia br. obok szopy należącej do Józefa Sznarkowskiego, zam. we wsi Sofijówka, pow. moniecki, znaleziono leżącego i zarazem nieprzytomnego 26-letniego mieszkańca tej samej wsi — Henryka Zajkowskiego. Wezwana natychmiast karetka pogotowia przewiozła go do szpitala, gdzie szybko zmarł. Oględziny lekarskie wykazały jednakże ślady ciężkich uderzeń, zadanych twardym narzędziem w głowę i wylew krwi do mózgu.

Powiadomiona o tym milicja wszczęła dochodzenie. Wynik lekarskiego rozpoznania stwierdzający ponad wszelką wątpliwość, że Henryk Zajkowski padł ofiarą napaści, zwiększył wysiłki zmierzające do ustalenia oraz ujęcia sprawców.

Dotychczasowe dochodzenie ustaliło, że Henryk Zajkowski napadnięty był w sobotę, 2 sierpnia br. na weselu, jakie odbywało się we wsi. W pewnym momencie będąc już w stanie nietrzeźwym wyszedł on na spacer, a w dniu następnym — znaleziony został pobity i nieprzytomny. Dalsze zeznania przesłuchiwanych osób pozwoliły na podstawie relacji naocznych świadków ustalić tych, którzy dokonali napadu na Henryka Zajkowskiego. Na tej podstawie prokurator powiatowy polecił osadzić w więzieniu karno-śledczym trzech mieszkańców wsi Sofijówki: Antoniego Zalewskiego, Stanisława Kochańskiego i Tadeusza Zalewskiego. Widziano ich, jak bili oni Henryka Zajkowskiego, który następnie stracił przytomność.

Dalsze dochodzenie w toku. Trzej jednakże główni sprawcy znaleźli się już „pod kluczem". (Bo)

W Łopatkach, pow. Wąbrzeźno z inicjatywy proboszcza eksmitowano z wielkiej plebanii wdowę z dwojgiem dzieci.

„Pozwólcie dziatkom przyjść do mnie..." (z Pisma św.)

— Weźcie dziatki ode mnie.

rys. Jerzy Zaruba

Handlowcy wypoczywają nad Wigrami

W pięknej Zatoce Słupiańskiej wigierskiego jeziora ulokował się ośrodek wczasowy Związku Zawodowego Pracowników Handlu. Ośrodek wyrósł dosłownie w ciągu miesiąca. Stoi tam letnia sala jadalna oraz 30 domków campingowych. Wszystko urządzone bardzo estetycznie i przyjemnie.

Przed ośrodek przewinęło się już cztery turnusy wczasowiczów — pracowników handlu z całej Polski. Wszyscy sobie bardzo chwalą wypoczynek nad Wigrami.

W Szczyrku

Szczyrk — to znane wczasowisko, stacja klimatyczna, turystyczna i sportowa, położona w rozległej dolinie potoku Żylicy u stóp północnych zboczy Beskidu Śląskiego. Zimą i latem Szczyrk i jego okolice odwiedzają liczne rzesze kuracjuszy i turystów.

CAF — fot. Michalik

15-letni plan rozwoju radiofonii, telewizji, telegrafii

★ *Ciąg dalszy ze str. 1*

technicznego sieci telefonicznej, co umożliwi znaczną poprawę jakości i dostępności rozmów międzymiastowych.

W dziedzinie telegrafii założenia przewidują szybkie rozszerzenie usług telegrafii abonenckiej — instalowanie urządzeń „telex" w różnych instytucjach, natomiast nieznaczny stosunkowo wzrost ilości depesz — wskaźnik wzrostu 113 proc.

Dla poczty założono stały i równomierny wzrost wszystkich usług, polepszenie stanu pomieszczeń pocztowych i mechanizację pracy w służbie pocztowej.

W zakresie radiofonii założenia planu przewidują wzrost słyszalności programów krajowych na falach średnich, stworzenie dla programów radiowych oddzielnej sieci stacji ultrakrótkofalowych z modulacją częstotliwości zapewniających lepszą jakość odbioru programów. W okresie planu perspektywicznego przewiduje się budowę Centralnej Rozgłośni w Warszawie, ponieważ aktualne możliwości nie pozwalają na niezbędną rozbudowę programów krajowych, uatrakcyjnienie ich i podniesienie jakości.

Rozszerzenie radiofonicznej sieci odbiorczej doprowadzić ma do liczby 25—30 abonentów na 100 mieszkańców (wliczając w to odbiorniki lampowe, a także samochodowe, turystyczne oraz głośniki radiowęzłowe). Oznacza to, że w roku 1975 każda rodzina posiadać będzie co najmniej jeden odbiornik.

Telewizja pokryje swym zasięgiem praktycznie cały obszar kraju. W Warszawie zbudowane zostanie centrum programowe. Sieć łączy telewizyjnych umożliwi dwustronną wymianę programów telewizyjnych między wszystkimi ośrodkami nadawczymi, a także między Polską a wszystkimi państwami sąsiadującymi oraz z niektórymi państwami Zachodu. Jak wynika z założeń, w roku 1975 na 100 mieszkańców przypadać będzie jeden telewizor.

Założenia planu perspektywicznego przewidują też szerokie wprowadzenie nowej techniki: nowoczesnego systemu central automatycznych, zapoczątkowanie systemu central elektronowych, automatyczne łączenie abonentów w ruchu międzymiastowym, nowoczesne środki łączności międzymiastowej (m. in. kable koncentryczne i linie radiowe). Mają też być wprowadzone do służby łączności nowoczesne, wysokokrotne systemy telefonii nośnej, umożliwiającej jednoczesne prowadzenie kilkuset rozmów międzymiastowych na jednej parze przewodów. Z innych ważnych zamierzeń w zakresie nowej techniki wymienić należy automatyzację ruchu telegraficznego oraz zapoczątkowanie rozwoju telewizji wielobarwnej.

(AR)

II Konferencja Samorządu Robotniczego w ZNTK w Łapach

12 bm. odbyła się w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach II konferencja samorządu robotniczego.

Sprawozdanie z półrocznej działalności zakładów złożył dyrektor przedsiębiorstwa. Zebrani wysłuchali również sprawozdania z realizacji uchwał, jakie zostały podjęte na pierwszej konferencji.

Ze sprawozdania tego wynikało, że większość uchwał zostało wprowadzonych w życie. Nie zostały zrealizowane tylko te punkty uchwał, które na przykład ze względu na brak materiałów czy surowców nie mogły być wykonane.

Uczestnicy II konferencji po dyskusji podjęli szereg nowych uchwał, których większość poszła w kierunku podniesienia dyscypliny pracy w zakładzie, co jest jeszcze poważną bolączką przedsiębiorstwa. (Rem)

Lepiej pracuje się na ksylolitowej posadzce

Ostatnio w oddziale produkcyjnym cerowalni Zakładu „A" BZPW im. Sierżana została ułożona podłoga ksylolitowa, na miejsce cementowej nawierzchni. Wpłynęło to znacznie na poprawę warunków zdrowotnych cerowaczek oraz zabezpieczyło sztuki tkanin surowych przed uszkodzeniami. Nie ma w tej chwili kurzu w cerowalni, a poddający się stopom robotnic ksylolit nie powoduje zmęczenia nóg.

Takie same podłogi ułożono na jednym z pięter w Zakładzie A/I przy ul. Orzeszkowej oraz projektuje się ułożenie takich podłóg w przędzalni wózkowej przy ul. Augustowskiej 6. (ls)

Kłopoty wcale nie średniowieczne

Co zrobić z pałacem?

Ciekawa jest historia pałacyku, jaki przed paru wiekami któryś z dziedziców wybudował sobie we wsi Tybory Kamionka w pow. wysoko - mazowieckim. Ostatnimi dziedzicami przed wojną byli tu Sadowscy. Żyje jeszcze człowiek, w którym kochała się córka dziedzica i której na małżeństwo z chłopem nie pozwolono. Miłość kobiety była jednak tak silna, że doprowadziła ją do obłędu.

Nie o tę jednak romantyczną historię w tym wypadku chodzi. Pałacyk w czasie wojny został zniszczony, ale że to obiekt zabytkowy, więc go postanowiono odbudować. Już parę lat trwa odbudowa. Przez kolejne trzy lata trzeba było z każdą wiosną zaczynać od fundamentów. Bo co się do jesieni zrobiło, to w zimie chłopi cegłę rozkradli i tak w kółko. Chodzą gadki, że okoliczne domy są wszystkie z fundacji... konserwatora wojewódzkiego.

W rekonstrukcję pałacyku włożono już około 3 mln zł. Ale na tym nie koniec. Na to, aby całkowicie budowę wykończyć potrzeba jeszcze 1,5 mln zł. Od roku nic się tu zresztą nie robi. Nic dziwnego — fundusz, którym dysponuje konserwator wojewódzki jest ubożuchny.

Całe nieporozumienie leży jednak w tym, że naprawdę nie wiadomo, komu taki pałacyk jest potrzebny. Nie jest on aż tak ciekawym architektonicznie zabytkiem, aby go trzeba było odbudowywać za wszelką cenę. Bo jeśli chodzi o użytkowość — to w ogóle nie wiadomo, co z takim wnętrzem zrobić. Szkoła — w żadnym wypadku. Inny jakiś obiekt użyteczności publicznej — też. Osiem skąpych pomieszczeń to w najlepszym razie mieszkanie dla 3 rodzin. Ale budować mieszkania za taką cenę — to rzeczywisty nonsens, kiedy cena jednego bloku mieszkalnego na 18 rodzin waha się w granicach jednego miliona.

Pałacyk w Tyborach Kamionce jest na pewno przykładem charakteryzującym minione tendencje rekonstruowania obiektów zabytkowych bez myśli, na co się je przeznaczy. Ale takie stwierdzenie, to jeszcze nie wyjście. Trzeba coś z tym „przykładem" zrobić. A przynajmniej na razie zabezpieczyć dach. Bo woda cieknie, bo wkrótce wszystko się zniszczy. No i trzeba zastanowić się, na co pałacyk przeznaczyć.

Okolica jest śliczna — może jakiś dom wypoczynkowy. Jest spokój — może jakiś dom rencisty.

Ponieważ półtora miliona, które tu są jeszcze potrzebne, to suma niemała, może by zainteresował się pałacykiem któryś z zakładów pracy i przyjął go na dom wczasowy dla swych pracowników. Woda jest dosłownie za progiem, a i las niedaleko. Miejsce jest naprawdę przyjemne.

(ir)

Mimochodem

Pochwała kota

PZGS w Suwałkach zatrudnia na etacie magazynu... cztery koty.

Czuwa kotek w magazynie
przykładnie, —
Rad, gdy myszka się nawinie,
...Nie kradnie...

Ianis

Z miasta

PIĄTEK
15
sierpnia
Wniebowzięcie NMP

Płacić...

...ale komu? Takie pytanie niepokoi ob. Stanisława Żakiewicza, któremu Przymusowe Zrzeszenie Nieruchomości nadesłało wezwanie do zapłaty 6 zł na odszczurzanie. W piśmie tym nie ma nowy komu wysłać pieniądze. Jest za to mowa o karach... za niewpłacenie kwoty w terminie. My natomiast karalibyśmy za wysyłanie takich dezinformujących pism.

Kino „Ton"

...zostało gruntownie odświeżone z zewnątrz. Bardzo nam się to podoba. Szkoda tylko, że ciągle jeszcze nie uporządkowano placu za kinem na tyłach posesji przy ul. Sienkiewicza 6a.

Kitu...

...trzeba jak zwykle szukać ze świecą w naszych sklepach. Tymczasem idzie pora najbardziej odpowiednia do szklenia i opatrywania okien. Ale widać, że handlowcy okien nie szklą...

Piwo z muchami...

...i fusami przyniesiono nam znów do redakcji. Kupiono je tym razem w sklepie PSS nr 24 na Siennym Rynku.

Dziwna taryfa...

...obowiązuje w taksówce nr 37. W dniu 13 sierpnia br. taksometr za przejazd na trasie Hotel „Żubr" — ul. Młynowa wykazał aż... 10,50 zł. Warto dodać, że taksometry innych taksówek na tej samej trasie wykazują jedynie jako należność za kurs sumę 6,50 zł.

Warto się zainteresować tym „podwójnym" taksometrem. (Bo)

W razie wypadku..

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji 22-22.

Pogotowie MO, tel. 07.

Pogotowie WSW, tel. 32-34.

Straż Pożarna, tel. 08.

Pogotowie Techniczne Wodociągu, tel. 33-91.

Apteka Społeczna nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 42-43.

Stanowczo za słabo

zaopatrzone są sklepy w mundurki szkolne

Za kilkanaście dni rozpocznie się rok szkolny. Powoli w sklepie przybywa klientów pytających o mundurki szkolne i kupujących je łącznie z tornistrami, butami oraz innymi akcesoriami ucznia.

Zaopatrzenie białostockiego hurtu i detalu w mundurki szkolne jest niedostateczne. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą nie ma mundurków szkolnych w swoich magazynach w ogóle. Jak nas tam poinformowano, przemysł kluczowy nie nadesłał ich z tego względu, że wzory odzieży szkolnej nie zostały jeszcze zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. Obecnie trwają pertraktacje pomiędzy Ministerstwem Przemysłu Lekkiego, Ministerstwem Handlu i Ministerstwem Oświaty na temat jak ubrani mają być uczniowie szkół podstawowych, średnich i zawodowych. Nowe mundurki ukażą się na rynku dopiero za kilka miesięcy.

WPHO otrzymało zapewnienie, że do Białegostoku już po 15 sierpnia nadejdzie transport poszukiwanych w naszych sklepach dziewczęcych fartuszków szkolnych satynowo - jedwabnych.

Nieco lepiej zaopatrzony jest detal. Powszechny Dom Towarowy w Białymstoku ma w stoisku odzieżowym pełny asortyment chłopięcych mundurków szkolnych. Jest to zapas jeszcze z ub. roku.

Dom Dziecka MHD „Maluch" ma w sprzedaży mundurki szkolne chłopięce i dziewczęce. Zapasy tego sklepu nie wystarczą jednak na pewno na zaopatrzenie naszego miasta. (Hr)

„Feralna trzynastka" dla kierowców

Nie można powiedzieć, by data „13" przynosiła szczęście. Jeśli chodzi o kierowców — dzień 13 sierpnia br. przeszedł na szosach i drogach Białostocczyzny pod znakiem licznych wypadków.

Między innymi na szosie Łomża — Zambrów samochód - furgonetka prowadzony przez kierowcę Janusza Olenowicza (zam. w Warszawie przy ul. Strzeleckiej 2 m. 17) wjechał nagle do rowu i przewrócił się. Znajdujący się w kabinie pasażer 39-letni Henryk Malowaniec poniósł śmierć na miejscu.

Zbyteczny trud

Pocieszni są nasi handlowcy. Kilkakrotnie już pisaliśmy o tym, że nie ma w mieście soli warzonki. Sól pojawiła się przed tygodniem i to nie we wszystkich sklepach i nie na długo. Czyżby uprzejmi hurtownicy chcieli nam w ten sposób dostarczać tematu do notatek na „ogórkowy sezon"? Jeśli tak, to zbyteczny trud. Pisać mamy o czym. Spójrzcie chociażby obok, gdzie piszemy o brudach w mieście. Ten temat na nasze nieszczęście nie może się jakoś wyczerpać.

SPORT ★ SPORT

Nikiciuk i Grzeszczuk startują w trójmeczu Polska Rumunia CSR

W dniach 16, 17 sierpnia br. na stadionie Baildonu w Katowicach odbędzie się tradycyjny trójmecz lekkoatletyczny juniorów Polska — Czechosłowacja — Rumunia. Porównanie wartości i umiejętności naszych najmłodszych lekkoatletów i lekkoatletek z reprezentacjami innych państw jest bardzo interesujące. Dotychczas wychodziliśmy zwycięsko z tych pojedynków. W roku ubiegłym polscy juniorzy wygrali z Rumunią 123:77 i z Czechosłowacją 103:96. Natomiast juniorki pokonały Rumunki 66:39 i zremisowały z CSR 53:53. W tegorocznym spotkaniu drużyny nasze są faworytami choć należy się spodziewać bardziej zaciętych i wyrównanych pojedynków.

W ekipie Polski znajduje się dwóch białostoczan — NIKICIUK, który startować będzie w rzucie oszczepem oraz GRZESZCZUK, który pobiegnie na 400 m. (lt)

Kiczkajłło bez roweru

W ubiegły wtorek skradziono w lokalu KS Cresovia jednemu z naszych czołowych kolarzy Kiczkajłło wyścigowy rower marki „Heylott" — koloru zielonego o czterocyfrowym numerze ramy (końcowe dwie cyfry 57). Strata ta jest tym bardziej przykra, że nie będzie on mógł wziąć udziału w ulicznym wyścigu w Poznaniu i w Wyścigu Dookoła Polski. Gdyby ktoś z Czytelników uzyskał informacje przypadkowo o rowerze, proszony jest o przekazanie ich do KS Cresovia, ul. Lipowa 4/6. (lt)

Gdzie dziś idziemy?

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — „Sen nocy letniej", godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Kurier carski", prod. jugosłowiańsko-francusko-włoskiej, film barwny, panoramiczny, godz. 14, 16, 18.15 i 20.30 dozwolony od lat 16).

„Ton" — „Walkonie", prod. włoskiej, godz. 15.30, 17.45 i 20 (dozwolony od lat 16).

„TPP-R" — „Ślad wiedzie w noc", prod. NRD, godz. 16 i 18 (dozwolony od lat 16).

„Polana" — „Tata, mama, gosposia i ja", prod. francuskiej, godz. 19.30 (dozwolony od lat 12).

„Roma" — „Wieczór trzech króli, godz. 19.

„Kolejarz" w Starosielcach — „Lekkoduch", prod. włoskiej, godz. 19.30 (dozwolony od lat 14).

„Świat" w Wasilkowie — „Deszczowy lipiec".

„1 Maja" w Łapach — „Dzieci, matki i generał".

Ciekawsze audycje radiowe

...W PIĄTEK

6.03 „W świąteczny poranek"; 8.45 Muzyka organowa; 9.10 „Niezapomniane stronice"; 11.00 „W czyjej służbie" — opowiadanie; 11.30 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk"; 12.04 Poranek symfoniczny; 13.40 Koncert życzeń; 15.00 Dla dzieci słuchowisko „W pustyni i w puszczy" wg powieści H. Sienkiewicza; 16.50 Muzyka taneczna; 18.00 „Jestem zabójcą" słuchowisko wg komedii A. Fredry; 20.25 „M. Fogg i jego piosenki"; 21.30 „Towarzysz podróży" i „Golonka" — humoreski E. Patii; 22.30 Muzyka taneczna.

List do redakcji

Kochana „Gazeto"!

Ogłoś, proszę Cię, że „Karuzela" nie wyjechała na urlop, lecz znajduje się w kioskach „Ruchu".

Z poważaniem „Karuzela"
prof. Buhlik i docent Jesionka K 1021-1

Ogłoszenia Drobne

Lokale

Mieszkanie z wygodami — 2 pokoje z kuchnią, gaz, elektryczność, ogród z chlewem w Dobrym Mieście koło Olsztyna zamienię na dwupokojowe z kuchnią koło Białegostoku.

Zgłoszenia — Hipolit Paczkowski, Dobre Miasto, ul. Garnizonowa 5. p 2129-1

Praca

Potrzebna pomoc domowa. Zgłaszać się: Białystok, Fabryczna 43 m. 2. g 1970-1

Sprzedaż

Lisy niebieskie, srebrzyste, platynowe pierwszorzędny materiał hodowlany sprzedam. Roman Szymański, Poznań, Dąbrowskiego 1, tel. 501-74. p 2131-1

Sprzedam plac w Białymstoku o pow. 1200 m² z sadem i ogrodzony. Na placu dużo cegły rozbiórkowej. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń. g 1940-0

Willa dwurodzinna z wygodami, garażem, ogrodem w centrum Białegostoku. Nabywcy — mieszkanie wolne. Wiadomość: Rynek Kościuszki 24 „Bajka". g 1937-0

Sprzedam dom z placem w Białymstoku oraz taksomierz, taryfa ogólnopolska. Wiadomość: Białystok, ul. Zaściańska 68. g 1963-1

Sprzedam dom z ogrodem i oficyną w Białymstoku, Skorupska 5. Mieszkanie wolne. Cena przystępna. Wiadomość: Białystok, Dąbrowskiego 2/1, Żukowska. g 1960-1

Sprzedam dwie działki po 650 m² przy ul. Pogodnej. Wiadomość: Białystok, Wiejska 60. g 1964-1

Sprzedam okazyjnie nową „Jawę" 250 ccm. Białystok, Ciasna 3 (Wygoda), godz. 16 — 19. g 1967-1

Części zamienne używane do samochodu marki „Ford-Canada" sprzeda Wojewódzki Oddział PCK w Białymstoku, ul. Warszawska 30. g 1959-0

Sprzedam gospodarstwo rolne 10 ha z zasiewami i budynki koło Giżycka. Zgłaszać się u przewodniczącego Prezydium w Kamionce, pow. Giżycko. p 2028-1

Sprzedam „Fiat" 600 czteroosobowy, stan dobry. Informacje: Ośrodek Zdrowia Banie Mazurskie, pow. Gołdap, tel. 14. p 2027-1

Pilnie sprzedam domek jednorodzinny z ogrodem o powierzchni 330 m². Cena 25 tysięcy. Informacja: niedziela, Władysław Wykowski, Łomża, Rzemieślnicza 11. p 2028-1

Różne

Unieważnia się pieczątkę następującej treści: Okręgowy Zarząd Kin w Białymstoku, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kino Ruchome Nr BR-9. k 1046-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Robotników niewykwalifikowanych i murarzy zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Ełku, al. Dzierżyńskiego 13. Robotnicy ci będą zatrudnieni w Ełku przy budowie kina „Polonia".
Wynagrodzenie według akordu. k 1044-0

Izolatorów do izolowania rur centralnego ogrzewania poszukuje Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych BT w Białymstoku, ul. Nowowarszawska 32, do robót na miejscu i na wyjazd.
Warunki płacy dobre. k 1038-0

150 robotników zatrudni zaraz do robót melioracyjnych Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Wągrowcu, ul. Bartodziejska 34, woj. Poznań.
Robotnicy otrzymują: zakwaterowanie, odzież ochronną, obuwie, narzędzia pracy, stołówka, zwrot kosztów podróży. k 976-0

Tokarza, elektryka sam. i dwóch monterów ciągnikowych zatrudni natychmiast Państwowy Ośrodek Maszynowy w Bacikach Średnich k/Siemiatycz.
Wynagrodzenie miesięczne wg. układu zbiorowego. Mieszkanie do omówienia na miejscu. Podania z życiorysami składać osobiście lub pocztą. k 1028-0

BZG — Malmeda 1. E-1

51

STEFANIA OSIŃSKA

50 GRAMÓW KOKAINY

Krystyna Barecka opowiada porucznikowi o tancerzu z „Kameralnej" i Larsenie w pociągu. Turło postanawia natychmiast zadzwonić do Gdańska. Z pospiechem wracają do Komendy...

Biegł tak prędko, że z trudem za nim nadążała. A gdy znalazła się w sekretariacie, pustym o tej porze, Turło już znikł w gabinecie komendanta.

— Czekaj na mnie — rzucił, zamykając drzwi za sobą.

Usiadła na krześle, zapaliła papierosa, uśmiechając się sama do siebie. Nie miała pojęcia na czym ma polegać jej pomoc. Domyślała się tylko, że to coś ma wspólnego z Larsenem. Zaraz... co to Rysiek powiedział? Że kokaina..., że Monika....

Z uwagą śledziła kółka dymu.

Kto wie co wyniknie z tej całej historii? Może nic, a może „bomba", która ją, przeciętną reporterkę wyniesie na szczyty reportażu? Kokaina.. Słyszała już o niej. Ale jak dotąd nie wolno było poruszać tego tematu w prasie, rzekomo dla dobra toczącego się dochodzenia. Ale teraz. Już ona uprosi pułkownika Żywieckiego z Komendy Głównej MO...

Żeby tylko naczelny pozwolił jej zająć się tą sprawą, zamiast zastąpić ją bardziej doświadczonym dziennikarzom... Trzeba będzie zaraz porozumieć się telefonicznie z Warszawą, wytłumaczyć naczelnemu, że to jej jedyna szansa...

Spojrzała na zegarek. Rysiek siedzi u komendanta

52

już chyba ze dwadzieścia minut. Dałaby wiele, żeby wiedzieć o czym oni rozmawiają tak długo...

Biedny Turło. Wygląda okropnie. To też zrobi dla niego wszystko, co tylko będzie w jej mocy. Porządny chłop, chociaż brak mu silnej woli.

Rozmyślania Krystyny przerwało wejście do sekretariatu komendanta i Turły. Na policzkach porucznika zakwitły ceglaste rumieńce. Oczy błyszczały. Wargi miał spieczone gorączką.

— Krysiu — zaczął, siląc się na spokój. — Porozumieliśmy się już telefonicznie z twoim naczelnym redaktorem. Mamy jego pozwolenie. Nie odmówisz mi chyba...

— Naturalnie, że ci nie odmówię, ale czego? Wytłumacz mi nareszcie. Ciekawość literalnie mnie pożera.

Przetarł ręką czoło.

— To długa historia... — głos jego drżał.

— Porucznik Turło jest bardzo zdenerwowany i nie ma w tym nic dziwnego — przerwał komendant. — Trzeba mu wybaczyć. Więc może ja go zastąpię i powiem pani w czym rzecz?

Skinęła głową. Turło milczał. A komendant opowiedział Krystynie pobieżnie o aresztowaniu Moniki i Kila oraz o ucieczce rudego osobnika w Gdańsku.

— Rozesłano za nim listy gończe — ciągnął dalej. — Poszukują go wszystkie komendy milicji w Polsce. Mamy przecież jego rysopis. Jak dotąd, nie natrafiono na jego ślad. Czy Larsen jest owym poszukiwanym osobnikiem — nie wiadomo. Być może, że naszym posądzeniem krzywdzimy niewinnego człowieka. Ale pewne fakty przemawiają na niekorzyść Larsena. Godzina jego odjazdu z Gdańska, jego jak pani twierdzi usiłowanie pozbycia się pani towarzystwa — co jest nader dziwne, teściowie raz w Olsztynie, to znowu w Morągu... A najważniejsze, to pani uwaga, że tancerz z „Kameralnej" i Larsen z pociągu mają tyle cech zbieżnych, pomimo różnicy w wyglądzie zewnętrznym...

Krystyna słuchała z dużym zainteresowaniem, a komendant mówił dalej. Że jedyny człowiek, który widział owego osobnika (nazywajmy go Larsenem) — to sierżant Pratfiński, który w Gdańsku usiłował go wylegitymować. Komendant gdański wysłał już sierżanta samochodem do Olsztyna. Za kilka godzin będzie na miejscu. Otóż idzie o to, aby Krystyna pojechała razem z Pratfińskim do Morąga. Co dwie pary oczów, to nie jedna. Naturalnie przy spotkaniu z Larsenem należy zachować jaknajdalej idącą rezerwę. Może się przecież okazać, że jesteśmy w błędzie...

53

— Nic pani nie grozi — zapewniał komendant. — Pani szef zgadza się na wypożyczenie nam swojej pracownicy. A pani?

— Zgadzam się z radością i to jaką! — zawołała. — Tylko jeżeli mam brać udział w śledztwie — moi koledzy pękną chyba z zazdrości — muszę znać wszystkie szczegóły — zwróciła się do Turły. — Znajdźmy sobie jakieś ustronne miejsce, weź się w garść Ryśku, zapanuj nad sobą i opowiedz mi wszystko dokładnie od początku.

— Racja — zgodził się komendant. — Służę wam moim gabinetem. Mam wrażenie, że porucznik nie mylił się w ocenie pani — dodał z uznaniem.

ROZDZIAŁ 10.

DESKA RATUNKU.

Przestała tęsknić za wolnością. Nawet pragnąć ustalenia swojej tożsamości i miejsca pobytu. Nie mogła nawet płakać. Pozostał bezwład i uporczywy ból głowy, dający się coraz bardziej we znaki.

Anna Rylska? Dobrze, niech będzie Anna Rylska. Stara, wstrętna kobieta, przynosząca posiłki zamiast miłego piegowatego chłopca? Wszystko jedno. Z zakamarków zagubionej pamięci wyłaniały się przeczytane czy widziane niegdyś słowa: „Lasciate ogni speranza". Bowiem przepadła nadzieja na wyzwolenie. Pozostanie zapewne w tej izdebce aż do śmierci.

Więc w jakim celu buntować się, rozpaczać?

(Ciąg dalszy nastąpi)